Nr. 35. Mikołów, dnia 29 Sierpnia 1931 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0,10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6

Bezrobocie

Klęska bezrobocia jest jednem z następstw światowego kryzysu gospodarczego. Jest to już jedno z następstw ostatecznych i najbardziej bezpośrednio spadających na szerokie warstwy ludności, żyjące i utrzymujące rodziny z pracy rąk własnych bez posiadania własnego warsztatu, jaki posiada np. rolnik. Dlatego najwięcej cierpi wskutek bezrobocia robotnik przemysłowy, mniej nieco rękodzielnik i drobny rzemieślnik, stosunkowo najmniej zaś rolnik. Ze względu na swe rozmiary bezrobocie jest nietylko klęską gospodarczą, — jest ono równie wielką, o ile nie większą klęską społeczną. Zapobiegać bezrobociu i zwalczać je leży więc przedewszystkiem w interesie ogólnospołecznym.

Jak obliczają statystycy francuscy, ogólna liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie około 20 milj. ludzi. Jest to cyfra olbrzymia, jakiej nie znała dotąd historja gospodarcza świata. Nie zapominajmy jednak, iż cyfra ta nie ilustruje dokładnie rozmiarów klęski; — trzeba pamiętać bowiem, że w tych 20 milj. bezrobotnych napewno przeszło połowa posiada rodziny, które musi utrzymywać, uwzgledniając zaś ten fakt musimy dojść do wniosku, iż bezrobocie obecne dotyka około 30 miljonów ludzi. Te 30 milj. to jeszcze cyfra, obliczona bardzo ostrożnie i można być pewnym, iż rozmiary klęski bezrobocia nie są w każdym razie mniejsze, o ile nie większe. Tak przedstawia się sprawa dziś. A jutro? — oto pytanie, które jest na ustach wszystkich.

Trzeba niestety stwierdzić, że widoki na przyszłość nie przedstawiają się wcale różowo. Najbliższy okres zimowy będzie prawdopodobnie najcięższy ze wszystkich dotychczasowych. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które dziś posiadają około 7 miljonów bezrobotnych, przewidują wzrost tej cyfry w ciągu zimy najbliższej do 10 miljonów; — Niemcy, gdzie bezrobocie przekroczyło już 4 miljony ludzi, pozbawionych pracy, spodziewają się na zimę około 7 milj. bezrobotnych; — Anglja, w której ostatnie obliczenia wykazały przeszło 2.700.000 osób bez pracy, oblicza swój zimowy wzrost bezrobocia do 4 milj. Nie są to nadzieje pocieszające.

Tak przedstawia się sprawa w wielkich państwach przemysłowych. Nasuwa się więc kolejno pytanie: — jak jest u nas? — jak w naszych stosunkach przedstawia się sprawa bezrobocia w perspektywie nadchodzącej zimy? — czy możemy w jakiś sposób tej klęsce zapobiec, względnie zmniejszyć przynajmniej jej skutki?

Sprawa bezrobocia w naszych warunkach nie przedstawia się dobrze. I u nas prawdopodobnie liczba bezrobotnych przekroczy w zimie swe dotychczasowe maksymalne granice. Spodziewają się, iż ogólny stan bezrobocia w okresie zimowym przekroczy u nas liczbę 400.000 ludzi, pozostających bez pracy. Na spotkanie tej bezwątpienia wielkiej, jak na nasze stosunki, klęski trzeba się odpowiednio przygotować i nie można oczekiwać jej nadejścia z założonemi rękoma. Inaczej bowiem następstwa bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy mogą być o wiele poważniejsze, niż to w danej chwili skłonni jesteśmy przypuszczać. Stąd też akcja zapobiegawcza jest konieczna. Ponieważ zaś trudno jest liczyć na uruchomienie fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych wobec kryzysu, jaki przeżywamy od lat dwu, przeto cały nacisk w tej sprawie położyć trzeba na zagadnieniu pomocy dla bezrobotnych.

*

Doceniając znaczenie bezrobocia, jako wielkiej klęski społecznej, pierwszy wystąpił z inicjatywą Episkopat Polski, wzywając wszystkich wiernych do pomocy, w miarę swych możności, pozbawionym pracy i chleba Pomoc ta może wyrażać się zarówno w pieniądzach, jak i w zaofiarowaniu produktów rolnych, ubrań, mieszkań dla bezdomnych i sierót, itp. Organizacją pomocy winny zająć się albo specjalne komitety parafjalne, albo też istniejące już w parafjach stowarzyszenia wiernych, jak Konferencje św. Wincentego, Charitas, Liga Katolicka, Akcja Katolicka, żadna zaś parafja nie powinna uchylać się od tego świętego katolickiego obowiązku pomocy nieszczęśliwym. „Niech nikt nie mówi: — U nas biednych niema", — powiada w swym liście pasterskim w sprawie pomocy bezrobotnym biskup podlask ks. dr. Przezdziecki.

Jeżeli zaś w danej parafji zbierze się więcej, ponad jej potrzeby własne w tej akcji pomocy, to o nadwyżce tej zawiadomić trzeba kurję djecezjalną; — jeżeli zaś w innej parafji fundusze własne nie będą wystarczające, to też ma ona zawiadomić o tem swą kurję, która dokona odpowiedniego podziału. Jeżeli zaś w poszczególnych djecezjach ofiary przekroczą potrzeby, to wtedy kurja djecezjalna prześle nadwyżki do innych djecezyj, potrzebujących większej pomocy.

„Wspólnym wysiłkiem wiele dobra zdziałamy, bardzo wiele łez obetrzemy

i nie pozwolimy, by bracia nasi z głodu i zimna ginęli“ — powiada w swym liście ks. biskup Przezdziecki.

Również z apelem do akcji społecznej pomocy dla bezrobotnych wystąpiły niektóre wielkie stronnictwa polityczne, zajmujące stanowisko opozycyjne w stosunku do obecnego rządu.

Ostatnio wreszcie odbyły się w Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie wielka konferencja, poświęcona całkowicie zagadnieniu walki z bezrobociem i sprawie pomocy dla bezrobotnych. Chociaż, jak widać z powyższego, konferencja ta miała zająć się dwiema sprawami t. j. walką z bezrobociem i pomocą dla bezrobotnych, punkt ciężkości obrad przesunął się całkiem wyraźnie na sprawę drugą, jako bardziej aktualną. Nie powzięto wprawdzie żadnych decydujących uchwał, jednakowoż ujawniono cały szereg projektów w tej sprawie.

Nie ulega w tej chwili najmniejszej wątpliwości, iż dotychczas praktykowana akcja zasiłków dla bezrobotnych z Funduszu Bezrobocia nie wystarczy. Dlatego też wysunięty został projekt przedewszystkiem zdobycia odpowiednich funduszów na akcję możliwie najszerszą. Powstał więc projekt zużytkowania na rzecz bezrobotnych zaległych podatków. Według tego projektu rolnicy płaciliby zaległe podatki w naturze, po ustalonych przez rząd cenach, rząd zaś ze swej strony przydzielałby te produkty rolne organizacjom społecznym, zajmującym się opieką nad bezrobotnymi. I tak rolnik mógłby spłacić swe zaległości podatkowe zbożem, a młynarz spłaciłby podatki zemleniem tego zboża na mąkę, którą przekazanoby na akcję pomocy dla bezrobotnych; — podobnie byłoby z ziemniakami, drzewem, i. t. p. Prawdopodobne rząd poszedłby również po tej linji, by niektóre fabryki, posiadające wielkie zapasy towaru i nie mogące ich sprzedać — jak n. p. fabryki w Łodzi — spłaciłyby część przynajmniej swych zaległości podatkowych w towarze, który przekazanoby na rzecz bezrobotnych. Istnieje również projekt skrócena godzin pracy i wprowadzenia świętówek dla robotników dotychczas zatrudnionych na rzecz zatrudnienia, częściowo przynajmniej, bezrobotnych.

Z uznajniem powitać należy fakt, iż inicjatywa pomocy dla bezrobotnych wychodzi prawie jednocześnie z kilku źródeł. Oznacza to, że całe społeczeństwo — pomimo ciężkiej niezwykle sytuacji gospodarczej — zdaje sobie sprawę z powagi i znaczenia, jakie ma kwestja bezrobocia. Trzeba jednak zarazem podkreślić i życzyć sobie, by akcją ta nie została rozstrzelona w kilku kierunkach i by zarówno wysiłki społeczeństwa, jak i rządu zostały odpowiednio skoordynowane i uzgodnione. Sytuacja całego państwa jest zbyt poważna, by można pozwalać sobie na niepotrzebne marnowanie sił i inicjatywy z takich, czy innych względów.

Pakt z Sowietami i sesja Ligi Narodów

Pakt z Sowietami i sesja Ligi Narodów

Niejednokrotnie słyszało się ostatnio skargi i zarzuty pod adresem polityki zagranicznej i jej kierowników, iż w okresie niezwykłego ożywienia na terenie międzynarodowym, my tkwimy w zupełnej bierności.

To też jak iskra podziałał na wszystkich fakt, iż Polska oficjalnie zaproponowała Sowietom zawarcie t. zw. „Paktu nieagresji“, polegającego na tem, iż oba państwa wykluczą wojnę na przyszłość w stosunkach wzajemnych, wszystkie swe spory zobowiązują się załatwić w drodze rozjemczej, w razie zaś napadu na jedno z nich, drugie zobowiązane jest do życzliwej neutralności. Propozycja polska zjawiła się dość niespodziewanie, chociaż krążyły ostatnio pogłoski o poufnych jakoby rokowaniach między Polską a Sowietami w sprawie wymienionego paktu; pogłoski te zresztą za każdym razem dementowano ze strony sowieckiej.

Jednakowoż narazie przynajmniej propozycja polska spotkała się z niepowodzeniem. Nie dalej jak w niedzielę bowiem poseł w Moskwie min. Patek złożył rządowi sowieckiemu notę, zawierającą propozycję polską, gdy w trzy dni, potem w środę, urzędowa agencja sowiecka rozesłała przez radjo oficjalny komunikat, iż rząd sowiecki uważa propozycje polskie za całkowicie niewystarczające, a tem samem sprawa paktu jest narazie nieaktualna.

Ponieważ sprawa paktu nieagresji między Polską a Sowietami istnieje już od lat dziesięciu i przechodziła przez różne fazy, raz przycichając, raz znów występując na pierwszy plan, przeto i teraz przeciągnie się ona jeszcze dość długo, a w każdym razie do późnej jesieni. Albowiem rokowania francusko - sowieckie w tej samej sprawie zostały również odroczone, sprawa zaś paktu z Sowietami może się pomyślnie rozwinąć tylko równolegle do rokowań francusko-sowieckich w tej samej sprawie.

W czwartek minister spraw zagranicznych p. Zaleski wyjechał z Warszawy, udając się drogą przez Paryż do Genewy. W Paryżu p. Zaleski będzie miał sposobność porozumienia się z ministrami francuskimi co do bieżących zagadnień międzynarodowych, tembardziej, iż w Genewie nie oczekują naszego ministra szczególne przyjemności.

Ani bowiem sprawa skarg Volksbundu śląskiego, poparta teraz świeżym memorjałem, ani też sprawa skarg ukraińskich na pacyfikację Małopolski Wschodniej do przyjemności nie należą. A sprawy te będą właśnie tematem obrad Ligi Narodów.

——:o:——

Echa Tygodnia
u nas

Warszawa

Sto dwanaście miljonów złotych odpłynęło od 30. 6. 1930 do 30 6. 1931

Odpływ wkładów z 15 banków akcyjnych, który zaznaczył się już silnie w kwietniu i maju, przybrał w czerwcu i w pierwszej połowie lipca jeszcze większe rozmiary. Gdy jednak w maju zmniejszyły się znacznie wkłady bezterminowe, to w czerwcu spadły lokaty terminowe (w stosunku do miesiąca poprzedniego w 15 największych bankach o 33,2 milj. zł.), natomiast wkłady na okaziciela nawet się podniosły.

W porozumieniu ze stanem z ultimo pierwszego półrocza 1930 r., wkłady wszystkich typów we wspomnianych 15 bankach zmniejszyły się na dzień 30. VI. r. b. o 112.129.000 zł. do kwoty 442.218.000 zł. Przyczyny wycofania kapitałów z instytucyj kredytowych, były najróżnorodniejsze, a więc zachwianie się Credit Anstalt w Wiedniu, haussa dolarowa i zakup banknotów dolarowych przez spekulantów publiczność z oszczędności, złożonych w bankach, wyjazdy na odpoczynek, ogólny kryzys, etc. Instytucje pieniężne były przygotowane na nacisk ze stro-

-ny wkładców i dzięki utrzymaniu wysokiego pogotowia kasowego mogły zupełnie zaspokoić pretensje klienteli. Lokaty, odbierane z banków, wędrowały, bądźto po zamianie na dolary, do kufrów, bądź zużytkowane były na bieżące potrzeby, a w pewnej mierze umieszczano je w kasach oszczędności. Dlatego też wkłady terminowe i na rachunkach bieżących w P. K. O., pomimo dość znacznego ich odpływu bezpośrednio po zatwierdzeniu obniżki płac urzędniczych w stolicy, podniosły się z 475.960 tys. zł. na 31 maja do 479.261 tys. na 30 czerwca, a wkłady oszczędnościowe w 377 komunalnych kasach oszczędności z 558.624.000 zł. na 562.719.000 zł. Pod koniec lipca wycofywanie wkładów z banków akcyjnych ustało, a nawet w niektórych instytucjach dał się zauważyć lekki odpływ lokat.

Spadek lokat oraz dość znaczny odpływ kredytów zagranicznych, stojący w związku z trudną sytuacją finansową w Niemczech i Austrji, zmusił banki, w interesie utrzymania stanu płynności na odpowiednim poziomie — do poważnych redukcyj kredytowych, które instytucje pieniężne uważały tem bardziej za wskazane, że sytuacja rynkowa jest niepewna, co objawia się we wzrastającej cyfrze upadłości, nadzorów i ugód sądowych i w dużej liczbie protestów ekslowych.

Redukcje kredytów przez banki przypadły na najcięższy dla życia gospodarczego okres — albowiem w tym właśnie czasie wzrasta zwyczajnie silnie zapotrzebowanie na gotówkę ze strony rolników na finansowanie zbiorów, na raty i odsetki od pożyczek długoterminowych, na spłatę gotówkowych i towarowych kredytów krótkoterminowych, płatności podatkowych i t. p.

Wojna teatralna

Rokowania między Związkiem Artystów Scen Polskich będącym naczelną organizacją aktorską, a Związkiem Dyrektorów Teatrów w Polsce w sprawie kontraktów na sezon bieżący zostały ostatecznie rozbite. Z jednej strony bowiem aktorzy nie chcieli odstąpić od dotychczas obowiązującej zasady kontraktów dwunasto-miesięcznych, z drugiej zaś dyrektorzy niezmiennie trwali przy nowych swych propozycjach, dających aktorom kontrakty 10-cio miesięczne. Ten punkt też był przyczyną rozbicia rokowań.

Jak rozwinie się sytuacja dalej? Związek Artystów Scen Polskich grozi, iż postara się zorganizować i prowadzić teatry we własnym zarządzie i na własny rachunek. Dyrektorzy znów zapowiadają kompletowanie zespołów z amatorów i tych aktorów, którzy wystąpią ze związku i zgodzą się na proponowane warunki.

Cały ten spór dotyczy przedewszystkiem teatrów dramatycznych, albowiem sprawa oper została w większości miast prowincjonalnych pogrzebana. W każdym razie obecny konflikt teatralny, który kto wie, czy nie przejdzie w zaciekłą wojnę, nie wyjdzie na dobre ani dyrektorom ani też artystom. Już w chwili obecnej konflikt ten dezorganizuje obecny sezon, który nie rozpocznie się — jak zwykle — z dniem 1-ym września. Wprost przeciwnie, z dniem tym grozi wszystkim teatrom w Polsce zamknięcie, co zaś będzie dalej, — przyszłość dopiero okaże.

Budowa nowych dróg

Ostatnio podpisano między rządem, a raczej między funduszem drogowym, a firmami zagranicznemi pięć umów w sprawie budowy nowych dróg. Umowy te zawarte z firmami włoskiemi, holenderskiemi, francuskiemi i angielskiemi; — obejmują one zamówienia na wykonanie 300 klm. nowych dróg na różnych odcinkach, przyczem około 150 klm. obejmuje drogi podwójnie smołowane, drugie zaś 150 klm. drogi asfaltowe. Umowy te zawarte na warunkach kredytowych 10-cio letnich przy oprocentowaniu 7% rocznie i przy 10-cio letniej gwarancji. Przedewszystkiem mają być doprowadzone do porządku drogi, łączące Warszawę z najważniejszemi miastami prowincjonalnemi, a więc odcinki Warszawa-Katowice, Warszawa-Poznań i Warszawa-Kraków.

Trembowla

Cenne odkrycia

Staraniem Podolskiego Tow. Krajoznawczego w Trembowli (Małopolska) przystąpiono do konserwacji murów zamku trembowelskiego.

Do niedawna ruiny były w zupełnem opuszczeniu i zachodziła obawa, że te cenne resztki ulegną zupełnej zagładzie, gdyż od czasu ostatniego pożaru, t. j. od roku 1688 ludność okoliczna rozbierała je, używając kamieni na budowę. Kamienie zabierano, zaś gruz zsypywano do wnętrza. W ten sposób zasypano zupełnie baszty i resztki murów. Tow. Krajoznawcze w Trembowli postanowiło zapobiec temu niszczeniu. Ustanowiono dozór i poczęto usuwać gruz. Już przed kilku laty odkopano główną basztę zamkową. Posiada ona mury grubości przeszło czterech metrów. W zeszłym roku dobyto z pod gruzów jedną z dwóch baszt sześciobocznych. Była to wieża o 9-ciu kondygnacjach strzelnic. Zostały tylko dwie kondygnacje. Jedna pod drugą nad poziomem klepiska dziedzińca. Grubość murów wynosi tu przeszło 6 metrów. W baszcie tej znajdowały się 3 cele więzienne.

W tym samym czasie odkopano studnię zamkową okrągłą, murowaną z kamienia, częściowo kutą w skale, głębokości około 60 m. o średnicy przeszło 2 m. W roku bieżącym odsłonięto od wewnątrz zasypane mury północne, ciągnące się między wieżami zachodnią i wschodnią. W ostatniej prawie chwili uratowano walącą się bramę zamkową, z której dziś pozostał tylko łuk. Obecnie przystąpiono do odczyszczania południowej części klepiska, gdzie stał „pałac“ murowany naczelnika zamku t. zw. starosty królewskiego. Pozostaje jeszcze do odczyszczenia zachodnia połać klepiska, gdzie ongiś miała stać najwyższa wieża obserwacyjna na zamku, t. zw. „szlachecka“, po której nie pozostało śladu. Prawdopodbnie pod gruzami kryją się jej fundamenty. Pod zamkiem znajdują się podobno potężne sklepione piwnice, do których nie znaleziono jeszcze wejścia. Śród gruzów wykopuje się olbrzymie ilości przedmiotów codziennego użytku — odłamki naczyń glinianych, kafli, przedmioty żelazne i bronzowe, jak noże, łyżki, klucze, okucia drzwi, zbroje, broń itp. Kopiąc głębiej, w czarnoziemiu znajdującem się pod gruzami, znajduje się ślady człowieka z epoki kamiennej i bronzowej. Pod szczątkami murów pałacu naczelnika znaleziono w tym roku przeszło 100 monet srebrnych i miedzianych z czasów Zygmunta I.

Równocześnie z pracami na Zamku w zeszłym roku odkopano prawie przypadkowo olbrzymie krużganki podziemne na górze Pokrówce obok góry Zamkowej. Są to korytarze podziemne, ryte w łupku glinnym, o sklepieniu wapiennem. Dotychczas upewniono się co do istnienie dwóch kondygnacyj korytarzy. Rozgałęziają się one we wszystkie niemal strony i jeden z korytarzy, jak stwierdzono, sięga aż do Monasteru w Podgórzanach, jednak wyjście jest zasypane. Korytarze niejednokrotnie rozszerzają się w obszerne sale, w ścianach których wyryte są kojce, tak, jakby miały służyć na legowisko.

u obcych

Anglja

Londyn

Rząd jedności narodowej

Nowy rząd angielski, zamianowany po upadku gabinetu socjalistycznego, jednoczy przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw angielskich, t. j. konserwatystów, liberałów i socjalistów. Utworzenie takiego gabinetu było koniecznością wobec niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, grożącej wprost katastrofą. Premjerem nowego rządu jest socjalista Mac Donald, który był również premjerem w gabinecie poprzednim, ministrem spraw zagranicznych jest liberał lord Reading (czytaj Riding), ministrem spraw wewnętrznych również liberał Herbert Samuels (Semjuels) konserwatysta Baldwin został przewodniczącym Izby Lordów; — resztą tek ministerjalnych podzielili się konserwatyści, liberali i socjaliści. Nowy rząd ma przeprowadzić przedewszystkiem szereg zarządzeń oszczędnościowych, a między niemi 10% zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych, redukcję płac urzędniczych i oszczędności rzeczowe, a także ma wprowadzić kilka nowych podatków na pokrycie deficytu budżetowego, który sięga zawrotnej sumy 120 miljonów funtów szterlingów, czyli około 5 miljardów 160 miljonów złotych. Po przeprowadzeniu tych koniecznych spraw, zostaną rozpisane nowe wybory do parlamentu; — wyborów tych spodziewać się należy z końcem roku bieżącego, lub z początkiem przyszłego.

Upadek socjalistycznego gabinetu w Anglji nasuwa szereg uwag i spostrzeżeń. Oto przedewszystkiem stwierdzić należy, iż drugi z rzędu gabinet socjalistyczny w Anglji, — podobnie jak i pierwszy w roku 1924, — nie zdał egzaminu, który upoważniałby go do pokuszenia się na nowo o władzę. Ostatni gabinet socjalistyczny nie posiadał w parlamencie dostatecznej większości i zależny był w pewnym stopniu od opozycji, a więc bądź-to od konserwatystów, bądź-to od liberałów. Stąd też rząd ten nie mógł realizować swego programu reform społecznych, albowiem programu tego nie uważali za potrzebny ani konserwatyści, ani też liberali, którzy nie chcą narażać swego kraju na eksperymenty socjalistyczne. Wobec tego rząd Mac Donalda zaznaczył silnie swą działalność w dziedzinie polityki zagranicznej, co zresztą nie przyniosło konkretnych rezultatów. Tymczasem trudności gospodarcze Anglji rosły i rząd socjalistyczny, zajęty przedewszystkiem sprawami polityki zagranicznej, nie mógł poświęcać im dostatecznej uwagi. Trzeba było wreszcie zachwiania się kursu funta szterlinga na giełdach światowych, by opinja publiczna uderzyła silnie na alarm. To o losach gabinetu socjalistycznego zadecydowało.

Obecna sytuacja polityczna w Anglji nie będzie wolna od paradoksu, albowiem socjalista i premjer Mac Donald będzie miał przeciwko sobie w parlamencie większość swego stronnictwa. Prawdopodobnie tylko 70 socjalistów popierać będzie swego dotychczasowego wodza, reszta zaś ustosunkuje się do niego opozycyjnie.

Największą zaś zaletą poprzedniego gabinetu Mac Donalda jest fakt, iż gabinet ten już nie istnieje. Niemniej jednak społeczeństwo angielskie potrafi z nieudanego eksperymentu socjalistycznego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Istotne powody odwlekania przez Francję wizyty w Berlinie.

„Times" ogasza znamienny artykuł o zamierzonej wizycie ministrów francuskich w Berlinie.

Pismo zaznacza, że na tle ustalenia terminu tej wizyty w gabinecie francuskim i opinji politycznej, ujawniła się dość poważna różnica zdań. Należy się spodziewać, iż w sprawie tej już w najbliższych dniach osiągnięte będzie porozumienie.

W dalszym ciągu swych wywodów „Times" twierdzi, że plebiscyt nie był jedyną przeszkodą dla wizyty ministrów francuskich w Berlinie. Ponieważ trybunał haski nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej, przeto w parlamencie francuskim istnieje dość

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

— Cóż to, wahasz się pani? — spytał zdziwiony nauczyciel.

— Nie.

— Zatem — rzekł — powiem mu tak: matka pod błogosławieństwem nakazuje ci, ażebyś natychmiast wrócił.

— Nie.

— Więc nie pisać?...

— Owszem.

— Więc cóż pisać?... — rzucił się nauczyciel.

— Napisz pan, — szepnęła, łkając — że matka posyła mu swoje błogosławieństwo, o którem zapomniał...

I opuściła pokój.

Nauczyciel stał jak automat, bezmyślnie patrząc na drzwi. A gdy niańka zebrała talerze, głośno przeżegnał się i zaczął zwykłą modlitwę poobiednią:

„Dziękujemy Ci, Panie Boże za Twe dary"...

Nagle przerwał, machnął ręką i wyszedł. Widać nie skończył modlitwy dlatego, że na obiad jedliśmy tylko zupę, a pierogi z powidłami zostały.

Tego samego wieczoru zebrali się u nas państwo burmistrzostwo z córkami i pani majorowa z wnuczkami, ażeby mamę rozerwać. Panie miały miny jak na pogrzebie. Potem przyszedł pan Dobrzański, podano herbatę i zaczęto rozmawiać. Panny utyskiwały, że niezadługo zabraknie kawalerów, jeżeli wszyscy pójdą na wojnę, a pan prezydent rzekł:

— To jeszcze nic, bo tacy, co z wojny wracają, najskorsi są do małżeństwa. Ale będzie gorzej, jak z połowa ich wyginie... Co może zwojować garstka przeciw masie!...

— Przypomnij pan sobie Leonidasa, albo Wilhelma Tella — wtrącił pochmurnie nauczyciel.

Burmistrz przymrużył oczy.

— Wilhelm... Wilhelm?... — powtarzał, naprożno usiłując przypomnieć sobie dwu wymienionych panów.

Pan Dobrzański wzruszył ramionami.

— No, — rzekł, — nie męcz pan sobie pamięci. A co do tego, że jest ich garstka, to nie może być inaczej, jeżeli wychodzą jednostki, a setki siedzą w domu. Czy naprzykład nie wstyd, żeby taki basałyk, jak wasz kasjer, wygrzewał się tu u wszystkich pieców, kiedy inni giną?...

— Ma rację — wtrąciła majorowa — Mój Boże! taki czerstwy mężczyzna...

— Dajcie pokój kasjerowi — odezwał się pan burmistrz. — On pójdzie, on nie wytrzyma, ale jako człowiek punktualny, musi pierwej odrobić biurowe zaległości.

Lecz było już za późno, bo panny naradzały się w kącie i, ilem zmiarkował, coś przeciw kasjerowi wymyśliły.

Od tej pory pan kasjer stał się prawdziwym męczennikiem. Każda panna, którą spotkał, zapytywała go:

— Pan jeszcze tutaj?

silna grupa posłów, która żąda, aby premjer Laval odroczył swoją wizytę do Berlina do chwili zapadnięcia wyroku w Hadze.

W międzyczasie zbierze się Reichstag i sytuacja polityczna w Niemczech wyjaśni się, t. zn. zapadnie ostateczna decyzja, czy kanclerz Brüning w dalszym ciągu będzie mógł się opierać na stronnictwa koalicji, czy też będzie musiał rozszerzyć podstawę gabinetu na prawo.

Chociaż jest to sprawa wewnętrzna. Niemiec, tem niemniej przy rokowaniach finansowych ministrowie francuscy muszą wiedzieć z kim mają do czynienia. Omawiając widoki rokowań finansowych pismo podkreśla że wszystko, co dotychczas zostało osiągnięto, jest tymczasowem sprolongowaniem kredytów krótkoterminowych i że niema prawie żadnych widoków na udzielenie Niemcom kredytów długoterminowych bez znanych gwarancyj politycznych ze strony Niemiec.

Z drugiej jednak strony, bez pomocy Francji, udzielenie długoterminowych kredytów dla Niemiec jest wykluczone. Unja celna, rozbrojenie i sytuacja finansowa — każde z tych trzech zagadnień, wystarcza, aby uniemożliwić zbliżenie niemiecko-francuskie. Jedyną możliwość dla tego zbliżenia pismo widzi w traktowaniu wszystkich tych zagadnień z szerszego punktu widzenia.

Austrja

Wiedeń.

Credit-Anstalt i Polska

Głośna była niedawno sprawa trudności finansowych wielkiego banku wiedeńskiego „Allgemeine Oesterreichische Credit-Anstalt", który stanął na progu upadku i bankructwa, a tylko dzięki pomocy finansowej i gwarancjom rządu austrjackiego udało się istnienie tego banku uratować. Bank ten należał do rodziny Rotszyldów i działalność jego silnie zahaczała o interesy polskie; — szereg wielkich przedsiębiorstw polskich zależnych było pośrednio lub bezpośrednio od tego banku, względnie od jego holenderskiego odgałęzienia „Amstelbanku". Interesy polskie, związane z obu tymi bankami wyrażają się cyfrą około 33,5 miljonów dolarów.

Najwięcej związane były z temi bankami instytucje: koncern firm naftowych „Małopolska", obejmujący 50 proc. wszystkich produktów naftowych i rafineryj polskich; Cementownia w Goleszowie; dalej „Szczakowa", „Okocim", „Thonet-Mundus", „Ferrum, sp. akc.", „Zieleniewski, sp. akc.." a także „Syndykat polskich hut żelaznych" jest dzisiaj dłużnikiem Wiednia.

Przedsiębiorstwa te jednak są aktywne. Majątek małopolskiego koncernu naftowego reprezentuje conajmniej 12 do 15 miljonów dolarów, a Credit-Anstalt jest tam zabezpieczony hipotecznie na pierwszem miejscu. Cementownia Szczakowa daje 20 proc. dywidendy; Goleszów, Okocim, Ferrum, Thonet-Mundus są firmami o mocnych podstawach finansowych, a cóż dopiero mówić o Syndykacie hut żelaznych, który jest winien ledwo 600.000 dolarów?

Credit-Anstalt odgrywał inną, ważną rolę: oto był pośrednikiem pomiędzy bogatym zachodem a potrzebującym kredytu przemysłem wschodnioeuropejskim. Płynęły tędy kredyty z Anglji, Francji, Holandji, Szwajcarji, które do wielkiej, starej firmy rotszyldowskiej posiadały nieograniczone zaufanie, gdy terenu polskiego nie znały i odnosiły się doń z wielką nieufnością. Dopiero Wiedeń był rozdzielnia kredytów. Pomiędzy Paryżem a Polską był Wiedeń.

A teraz, w dobie powszechnego kryzysu i zachwianie się przedsiębiorstw niemieckich okazuje się, że przedsiębiorstwa polskie, do których zachód zaufania nie posiadał, uiszczą się ze swych zobowiązań, gdy dawne potęgi, które przetrwały kryzys wojenne, powagi światowe, zausznicy najpoważniejszych przedsiębiorstw załamały się i z trudem chcą podołać swym zobowiązaniom.

Niemcy

Berlin

Porozumienie Brueninga z nacjonalistami?

Krążą uporczywe pogłoski, jakoby między kanclerzem Brueningiem a

---

A prócz tego co kilka dni posyłały mu zajęczą skórkę albo kądziel.

Po każdym takim prezencie pan kasjer przybiegał do nas, siadał naprzeciw lustra i, poprawiając wysoki kołnierzyk, narzekał przed mamą:

— Głupie te panny i fałszywe, — mówił. — Niby to chcą, żebym wyszedł, a każda aż piszczy, żebym się z nią ożenił. Płaczą, że brakuje kawalerów, a i tego chcą się pozbyć, który został. No, ale im pokażę! — dodał z westchnieniem. — Już obstalowałem długie buty...

Istotnie w kilka dni zaczął pan kasjer składać wizyty w butach, które sięgały mu wyżej kolan. Napomykał przytem, że może wypadnie mu opuścić miasto, i prosił każdej z panien na osobności, ażeby czasami pomodliła się na jego grobie. Następnie opowiadał mamie, że każda miała łzy w oczach, co sparaliżowało jego wojownicze zamiary.

Więc został. A panny znowu poczęły dziwić się, że jeszcze jest tutaj, i nadsyłać mu kądziel i zajęcze skórki przez rozmaitych posłańców. Doszło do tego, że pan kasjer pobił raz Żyda, który mu odnosił starannie zawiniętą kamizelkę, myśląc, że Żyd należy do spisku i że mu chce doręczyć jaki kompromitujący upominek. Nareszcie, pokłóciwszy się ze wszystkiemi pannami, kasjer sprowadził sobie podróżną torbę, wziął urlop na 28 dni i wyjechał. W ciągu zaś tygodnia moja mama,, pan burmistrz i pani majorowa odebrali bezimienne listy, donoszące, że zginął w bitwie.

Pan burmistrz przybył do nas mocno zirytowany.

— Wyobraź sobie pani — zginął!... — mówił do mamy — zginął... taki punktualny urzędnik! Oto są skutki babskich agitacyj! Gnębiły go, nękały, aż poszedł i w ktej chwili dostał w łeb... Trzebaby może sprawić nabożeństwo żałobne, czy kiego djabła?...

— Nie godzi się tak mówić — zaprotestowała matka. — Bohaterem, co prawda nie był on nigdy, ale kiedy go już Bóg powołał, trzeba zmówić wieczny odpoczynek, a nie sadzić djabłami.

Pan burmistrz słuchał, ale krzywił się i patrzał na list, donoszący o śmierci

— Widzisz, panie dobrodziejko, to prawda, Jest tu napisane, że zginął, że bił się walecznie, że nawet cały oddział nosi po nim w sercu żałobę, ale... kiedy ten list tak wygląda, jakoby on go sam pisał zmienionym charakterem... Ha, możemy zresztą odprawić nabożeństwo. Nie przyda się jemu, to drugiemu a zawsze naprawi chłopcu reputację!...

Ale ksiądz proboszcz, odczytawszy list, radził nie śpieszyć z egzekwiami, co mocno oburzyło panny, z których dziś każda opłakiwała pana kasjera na własny rachunek i przed mamą nazywała go swoim rycerzem. Wszczęły się nawet spory o nieboszczyka, których wcale nie można było rozstrzygnąć, ponieważ każda z panien miała po nim takie same pamiątki: wiersze patrjotyczne na welinowym papierze, zeschłe kwiaty i pęczek włosów.

nacjonalistami niemieckimi toczyły się rokowania, mające na celu porozumienie między katolickiem Centrum a prawicą nacjonalistyczną. W rokowaniach tych pośredniczyć ma niemiecki magnat prasowy Hugenberg, który zabiega również o poparcie w tej sprawie u prezydenta Hindenburga.

Właśnie pierwszym krokiem na tej drodze miała być niedawna audjencja Hugenberga u prezydenta Rzeszy Hindenburga; — druga audjencja miała mieć miejsce już po plebiscycie pruskim w letniej rezydencji Hindenburga, w Dietramszell. W międzyczasie odbyło się również kilka rozmów bezpośrednich między Hugenbergiem a kanclerzem Brueningiem; — podobno Bruening ma odnosić się przychylnie do sprawy porozumienia z nacjonalistami.

Przypuszczenie to ma poważne podstawy. Oto kanclerz Bruening uważa się za powołanego do odegrania wielkiej roli przedewszystkiem na terenie polityki zagranicznej Niemiec, a w tym celu chciałby mieć za sobą poparcie większości stronnictw niemieckich, prawica nacjonalistyczna zaś jest siłą, której lekceważyć żadną miarą nie można.

Między kanclerzem Brueningiem a nacjonalistami niema zaś znowu tak zasadniczych różnic w celach polityki zagranicznej. Obie grupy mają jeden właściwie cel na widoku, a mianowicie systematyczne rozbijanie podstaw Traktatu Wersalskiego, oraz akcję rewizjonistyczną, zmierzającą zarówno do rewizji granic polsko-niemieckich, jak i do rewizji odszkodowań wojennych, jakie płacą obecnie Niemcy. Różnica leży tylko w metodach dążenia do tych celów; — co do metod zaś nie jest tak trudno dojść do porozumienia.

Projekt reformy ustroju Rzeszy Niemieckiej i Prus

Pruski min. finansów Höpker Aschoff wystąpił na łamach tygodnika polityczno-gospodarczego „Deutscher Volkswirt“ z projektem reformy ustroju Rzeszy i Prus. Powołując się na zarys reformy, opracowanej według zaleceń konferencji niemieckich krajów związkowych, Aschoff domaga się niezwłocznego zacieśnienia współpracy między Rzeszą a Prusami przez połączenie z sobą najważniejszych resortów ministerjalnych.

Artykuł Aschoffa wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie poruszenie. Frakcja hitlerowska i niem. nar. zgłosiły wniosek natychmiastowego zwołania Sejmu pruskiego utrzymując, że za projektem Aschoffa kryje się plan, zagrażający samodzielnej egzystencji państwa pruskiego. Dla zwołania Sejmu pruskiego wniosek musi uzyskać poparcie 1/5 ogółu posłów, czyli 90 głosów. Obie frakcje niem.-nar. i hitlerowska rozporządzają razem 76 głosami. W kołach politycznych liczą się jednak z poparciem tego wniosku przez frakcję komunistyczną. W tym wypadku Sejm zwołany by został na sesję nadzwyczajną jeszcze w sierpniu lub na początku września r. b.

Francja

Paryż

Objawy kryzysu gospodarczego

Po olbrzymiem zamieszaniu wojennem, po inflacji i ostrym kryzysie finansowym, które postawiły Francję na progu bankructwa, potrafiła ona jednak — dzięki pracy i oszczędności swych obywateli, a także w niemniejszej mierze dzięki niemieckim spłatom reparacyjnym, zająć obecnie stanowisko bankiera świata i jednego z dyktatorów finansowych. To też w dzisiejszej dobie światowego kryzysu gospodarczego zwraca ona uwagę całego świata na siebie, jako kraj, który najmniej wskutek tego kryzysu cierpi i prawie go nie odczuwa. Ten stan rzeczy we Francji, gdzie nie istnieje n. p. prawie wcale kwestja bezrobocia, trapiąca inne państwa, budzi częściowo podziw, częściowo zazdrość u jej sąsiadów.

Niemniej jednak dwuletni już kryzys gospodarczy na świecie zaczyna zaznaczać swe szczerby także i na życiu gospodarczem Francji. Pouczające w tej mierze są dane statystyczne za ostatnie półrocze. Nie są to narazie rysy zbyt głębokie, lekceważyć już ich jednak nie można.

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio cyfr, najwięcej odczuwa kryzys metalurgiczny przemysł francuski. Zbyt produktów tego przemysłu jest bardzo niewielki i tempo zamówień, a za niem też tempo pracy, słabnie w dalszym stopniu. Również sytuacja w przemyśle węglowym pogorszyła się ostatnio znacznie; — ceny węgla wykazują tendencję zniżkową i zamówienia dla kopalń zmniejszają się. Nie pomogło nawet utworzenie wspólnego biura sprzedaży dla wszystkich kopalń francuskich, ażeby więc ułatwić sytuację tej gałęzi przemysłu i zatamować konkurencję węgla obcego rząd francuski wprowadza duże ograniczenia w zakresie importu węgla do Francji. Także w przemyśle włókienniczym położenie nie jest dobre. Nawet ostatni 10-cio dniowy strajk nie wpłynął prawie wcale na zmniejszenie się zapasów towaru w fabrykach, hurtownicy zaś nie śpieszą się z zakupami i tendencja na towary włókiennicze jest w dalszym ciągu słaba. To zahamowanie życia gospodarczego odczuwają bardzo silnie koleje francuskie; — w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego wpływy na kolejach zmniejszyły się prawie o 25%. Także cyfry bilansu handlowego za pierwsze półrocze r. b. wykazują niepomyślne zmiany: — wartość importu spadła wprawdzie o 13%, jednakowoż równocześnie spadła wartość eksportu o 29%. Budżet państwowy zapowiada się, — częściowo dzięki moratorjum Hoovera, które pozbawiło Francję wpływu z niemieckiej raty reparacyjnej za rok bieżący, — deficytem w wysokości 4 miljardów franków, co nawet dla kraju tak bogatego jak Francja nie jest faktem, któryby można lekceważyć.

Z Mikołowa i okolicy

Tow. Śpiewu „Lutnia“ (chór męski) Mikołów

Pierwsza po wakacjach lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek dnia 3. września br. o godz. 19-tej w lokalu p. Knapika przy ul. Żorskiej.

Zapraszamy na takową wszystkich lubowników śpiewu, członków zaś prosi się o przybycie w komplecie i przyprowadzene nowych śpiewaków.

Cześć Pieśni!

Zemsta kłusownika

W ubiegłą niedzielę, znany kłusownik Jan Studnik z Ornontowic, mając jakieś osobiste porachunki z leśniczym Pawłem Franckiem w Ornontowicach, podłożył pod mieszkanie leśniczego nabój z materjałem wybuchowym i zapalonym lontem. Nastąpiła głośna eksplozja, która na szczęście nie wyrządziła poważniejszej szkody, ani też nikogo nie zraniła. Kłusownik będzie odpowiadał za zamach przed sądem.

Napady rabunkowe

Nieznani sprawcy napadli w dniu 26-ym b. m. na drodze leśnej w Orzeszu listonosza Augusta Dyrgusa. Sterroryzowawszy go groźbą zastrzelenia bandyci zrabowali listonoszowi 123.— zł. Ażeby zaś nie mógł na czas dać

znać policji, poprzecinali mu opony roweru i zbiegli.

Ci sami sprawcy dokonali poprzednio napadu, w dniu 24-ym b. m. w lesie w Katowicach na Wincentego Bujoczka z Katowic.

Policja w obu wypadkach prowadzi energiczne dochodzenie.

Nieodebrany rower

W poczekalni na dworcu kolejowym w Mikołowie znajduje się rower marki G. W. E. Nr. 471684. Rower ten oddał do przechowania jakiś nieznany mężczyzna jeszcze dnia 17-go b. m. i do tej pory nie zgłosił się po odbiór. Zachodzi podejrzenie, iż rower ten pochodzi z kradzieży i sprawca nie zgłasza się w obawie, by go nie przyłapano.

Awanturnicy w areszcie

Dnia 22-go b. m. o godz. 20-ej bracia Józef Maksymiljan Hulboj wszczęli po pijanemu awanturę w gospodzie Gorola przy ul. Dworcowej. W czasie tej awantury pobili oni rolnika Cipę z Mikołowa. Policja uspokoiła awanturników i chciała odprowadzić ich do aresztu. W obronie obu braci stanęli wówczas August Pyrek i J. Tajster, wszczynając nową awanturę, tym razem z policją.

Wszyscy czterej awanturnicy dostali się do kozy.

Aresztowanie znanego złodzieja

We wtorek przytrzymany został przez policję od dawna już poszukiwany Karol Otman z Szarleja. Oskarżony on jest o dokonanie szeregu kradzieży.

Programy radjowe

Niedziela 30. 8.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła Najświętszej Panny w Wielkich Piekarach, 11.35 — Odczyt misyjny z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z Warsz., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 13.20 — D. c. koncertu z Warsz., 13.40 — Skrzynka poczt., 14.00 — Muzyka z Warsz., 14.10 — Odczyt z Warsz., 14.25 — Muzyka z Warsz., 14.35 — Intermezzo muzyczne, 14.50 — Muzyka z Warsz., 15.00 — Odczyt z Warsz., 15.20 — Muzyka z Warsz., 15.50 — Tr. z Międzypaństwowych Zawodów Lekkoatletycznych Panów Polska-Węgry z Król. Huty, 16.25 — Audycja żołnierska z Warsz., 17,05 — Program dla dzieci z Warsz., 17.35 — Kom. „Z przed stu lat“ z War., 17.40 — Finałowe spotkania Międzypaństwowego Meczu Polska-Węgry, 18.30 — Koncert popularny z Warsz. i komunikaty, 19.00 — Rozmaitości, program na dz. nast., 19.22 — Transmisje z Warsz., 22.15 — Kom. meteorol z Warsz., kom sport., program na dz. nast., 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 31. 8.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał, program na dz. bież., 12.10 — Muz. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gosp. z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — Przegląd komunikacyjny, 16.00 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Pogadanka liter z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt ze Lwowa, 18.00 — Muz. lekka z Warsz., 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, program na dz. nast., 19.30 — Dr. H. Kapiszewski: „Harcerskie wyprawy zagranicę“, 19.55 — Kom. meteorol z Warsz., 20.00 — Prasowy Dz. R. z Warsz., 20.10 — Kom. Strażactwa Śl., 20.15 — Transmisje z Warsz. Dodatek o Pras. Dz. R. i kom. meteorol. z Warsz., program na dzień nast., 23.35 — Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagr. Potem muzyka lekka i tan. z Warsz do godz. 24.00

Wtorek 1. 9.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — „Chwilka lotnicza“ z Warsz., 16.00 — Bajeczka prawdziwa o Tomciu-kłamczyku p. t. „To nie ja — to piesek“, 16.15 — Koncert z płyt gramof., 16.50 — Odczyt z Krakowa, 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt ze Lwowa, 18.00 — Koncert popul. z Warsz., 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Kom .Tow. Czytelni Ludowych, 19.20 — Feljeton z Warsz., 19.35 — Rozmaitości, program na dz. nast., 19.50 — Kom. Zw. Młodzieży P., 19.55 — Transmisje z Warsz., 20.10 — Komunikaty sport., 20.15 — Transmisje z Warsz., 23.00 — Kom. meteorol. z Warsz., program na dz. nast., 23.10 — Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OBWIESZCZENIE
o rejestracji osiemnastoletnich.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w myśl art. 24. Ustawy z dnia 23. maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 46/1928 r., poz 458) w dniu 1 września br. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn osiemnastoletnich i trwać będzie do dnia 30 września b. r. włącznie.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w miejscowym Magistracie w godzinach urzędowych (od 9-ej do 13-ej) wszyscy mężczyzni, urodzeni w roku **1913-tym,** zamieszkali na terenie tut. miasta, przynosząc z sobą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, zawód i wykształcenie.

Osoby, posiadające miejsce faktycznego zamieszkania w dwóch lub więcej gminach powinny być zarejestrowane w każdej z tych gmin. Osoby nie mające faktycznego miejsca zamieszkania powinny zarejestrować się w urzędzie miejsca pobytu.

Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym wyżej terminie spowoduje karę grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obie te kary łącznie, zgodnie z art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Mikołów, dnia 25 sierpnia 1931 r.

Magistrat
Biuro Wojskowe
(—) Drzazga, w zast. burmistrza.

OGŁOSZENIE.

Dnia 14 sierpnia br. na tutejszej stacji kolejowej, zgubił p. Szarfański Wojciech, zamieszkały w Mikołowie, Kol. Wojewódzka, legitymację dla bezrobotnych, którą w razie odnalezienia uprasza się oddać wyżej wymienionemu.

Mikołów, dnia 27 sierpnia 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na miasto Mikołów posiadają buhaje licencjonowane rolnicy pp. Jan Lubina, właściciel dworu Kotulowiec, ul. Gliwicka, buhaj rasy fryzyjskiej, maści czarno-białej i p. Józef Brandys, rolnik, ul. Szpitalna, buhaj rasy fryzyjskiej maści czarno-białej.

Kozła licencjonowanego posiada w Mikołowie p. Manecki Piotr, ulica Szpitalna Nr. 23 (kozioł rasy owczej, maści siwo-białej).

Używanie buhaji nielicencjonowanych do obcych krów, będzie karane na podstawie § 17 rozp. pol. z dnia 23 11. 1912 Dz. U. R. O. Nr. 1, poz. 211.

Właściciele buhaji licencjonowanych, winni wystawiać posiadaczowi krowy lub jałowicy, przy każdorazowem stanowieniu — świadectwo stanowienia — sporządzone przez kalkę, a to celem możności przeprowadzenia kontroli u właścicieli krów stanowionych przez buhaji nielicencjonowanych.

Mikołów, dnia 17 sierpnia 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Drzazga, w zast. burmistrza.

OGŁOSZENIE.

W Miejskim Urzędzie Policyjnym w Magistracie, pokój nr. 15 są do odebrania w godzinach urzędowych, to jest od godz. 8-mej do 12-tej karty cyrkulacyjne na rok 1932 dla niżej wyszczególnionych osób:

1. Adamek Alojzy,
2. „ Barbara,
3. „ Wiktor,
4. „ Agnieszka,
5. „ Rudolf,
6. „ Erwin,
7. „ Joachim,
8. Adamiec Jan,
9. Andretzky Amalja,
10. Bógdoł Michał,
11. Bógdoł Barbara,
12. Bógdołówna Elżbieta,
13. Bógdoł Stefan,
14. Bógdoł Matylda,
15. Białoń Gustaw,
16. Białoń Emilja,
17. Bas Emanuel,
18. Basowa Marja,
19. Bona Ida,
20. Bona Teresa,
21. Blasel Jadwiga,
22. Blasel Jerzy,
23. Blasel Eryk,
24. Besuch Katarzyna,
25. Besuch Walter,
26. Biskupek Karol,
27. Biskupek Anna,
28. Bartoszek Paweł,
29. Bartoszek Marja,
30. Bartoszek Leon,
31. Bartoszek Łucja,
32. Bartoszek Oskar,
33. Bodinek Antoni,
34. Bodinek Zofja,
35. Bodinek Elfryda,
36. Bodinek Eryk,
37. Bodynek Teodor,
38. Bodynek Jadwiga,
39. Bodynek Alojzy,
40. Bodynkowa Anna,
41. Binias Franciszek,
42. Binias Bronisława,
43. Brudny Jerzy,
44. Brudny Anna,
45. Berger Louis,
46. Berger Nanny,
47. Banert Wiktor,
48. Banert Marja,
49. Banert Adelajda,
50. Bolcek Jan,
51. Bolcek Marja,
52. Boese Karol,
53. Boese Gertruda,
54. Białas Adolf,
55. Białas Elżbieta,
56. Białas Szarlota,
57. Bacia Marta,
58. Bacia Wildebald,
59. Böhm Janina,
60. Boehm Józef,
61. Boehm Helena,
62. Beczała Jan,
63. Beczała Florentyna,
64. Bąk Witkor,
65. Bąk Gertruda,
66. Bonk Zuzanna,
67. Badura Paweł,
68. Badura Bronisława,
69. Badura Józef,
70. Badura Franciszek,
71. Blaut Józefa,
72. Bortel Emilja,
73. Bialik Katarzyna,
74. Boguth Notburga,
75. Boidoł Teodor,
76. Berliner Elżbieta,
77. Bogacki Eulalja,
78. Barton Wiktorja,
79. Babiec Anna,
80. Breitkopfer Klara,
81. Bluszcz Jan,
82. Beyerle Józef,
83. Buczek Stefanja,
84. Borowski Gertruda,
85. Błaszczyk Edward,
86. Berg Marja,
87. Błaszczyk Krystyna,
88. Bota Feliks.

Mikołów, dnia 25 sierpnia 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.